

BIULETYN

OBOZOWY

Nr. 184-B

PISMO ŻOŁNIERZY OŚRODKA ZAPASOWEGO
WOJSK POLSKICH NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

4/XII-1941

KU GRANICOM ABSURDU.

Tylko wniknięcie w najintymniej-
sze instytucje narodowo-socjalistycz-
ne pozwala w całej pełni osądzić wy-
mierzyć ogrom szalenstwa, jaki ogar-
nął pod wpływem Hitlera Niemcy, gro-
zę owej bezprzykładnej manii wielko-
ci i poskannictwa, którym hypnotyzu-
je tłum Niemców czarodziej z Berch-
tesgaden.

Jeden z amerykańskich dzienni-
karzy, który przebywał w lecie b.r.
opisał jedno z najbardziej ekscen-
trycznych urządzeń społecznych hit-
lerowskich Niemiec, a mianowicie t.
zw. "wydziały Führerów". Chodzi o
woutworzone wydziały na uniwersyte-
tach w Berlinie i Marburgu, których
celem jest przygotowywanie "guberna-
torów" dla przyszłych podbitych kra-
jów z obu Amerykami włącznie. Na wy-
dziale berlińskim studiuje obecnie
600 adeptów na gubernatorów. Wycho-
wankowie tych wydziałów przeszli przez
gęste sito NAPOLI /Narodowo-
styczno polityczny instytut/ i ukoń-
czyli najbardziej zakonspirowane uc-
zelnie partyjne, t.zw. Ordensburgi,
których jest pięć w całych Niemczech.
Studenci owych wydziałów, kształcą-
cych na "panów świata", składają się
zatem z samej "elity" przebranej z
pośród tysięcy kandydatów. Przedmio-
tem wykładów są tam języki, psycho-
logia, organizacja życia międzynaro-
dowego i t.d. Patronuje temu wszyst-
kiemu Alfred Rosenberg. Każdy stu-
dent wybiera sobie teren swego "przy-
szłego działania" - a więc Texas, Ka-
lifornię, Odesę czy Argentynę. Zapoz-
na się dokładnie z całością zagad-
nień "swego" kraju, a po ukończeniu
studiów teoretycznych jedzie do owej
"prowincji" jako urzędnik konsularny
na lat dziesięć. W Marburgu kształ-
ca się "przyszli"... gubernatorowie
W. Brytanii.

Ten sam dziennikarz stwierdza,

że wszyscy w Niemczech - zwłaszcza
ze starszego pokolenia, skarżą się
na katastrofalny upadek poziomu wy-
kształcenia wśród młodzieży hitlerow-
skiej. Chłopcy wstydzą się poprawnie
pisać, nie robić błędów ortograficz-
nych, bo wszystko to uprawnia do za-
rzutu, że się jest ... intelektualni-
stą. Zaś wedle wykładni mistrzów z
Schutzstaffel, poprawne pisanie, po-
stępy w naukach, zainteresowanie wie-
dzą - są oznakami burżuazyjnego in-
tektualizmu, wykluczającego praw-
dziwego ducha walki. Interesującym
jest fakt, że koła wojskowe protestu-
ją przeciw wychowawczym metodom par-
tyjnym, stwierdzając, że młodzież chłop-
cy, chcący obrać karierę wojskową,
przychodzą do szkół oficerskich bez
dostatecznego przygotowania.

Tyle dziennikarz amerykański.

Kiedyś psycholog i historyk zaj-
mie się owym fenomenem, jakim jest
Rzesza Hitlera. W każdym razie już
dziś stwierdzić można, że ewolucja
doktryny hitlerowskiej przeszła gra-
nice zjawiska normalnego, wkraczając
w dziedzinę psychopatologii. Drzmią-
ce na dnie duszy niemieckiej chorob-
liwe skłonności, owa mania wielko-
ści, ów mit o "Herrenvolku" - hitle-
ryzm doprowadza do granic absurdu.

Sprawa ta będzie miała daleko-
idące konsekwencje w przyszłości. Trze-
ba bowiem zdać sobie sprawę, że w ca-
łej tej dziwnacznej machinie hitlerow-
skiej brak jest tylnego biegu, brak
jakiegokolwiek urządzenia aseкура-
cyjnego. Wszystko nastawiono na fakt
jedynie dla Niemców /i to niewszyst-
kich!/- oczywisty, że Hitler zwycię-
ży. Wiemy jednak, że będzie z całą
pewnością odwrotnie, że klęska Nie-
miec hitlerowskich będzie całkowita
i kompletna. Zarysy tego upadku wy-
mierzyć można jedynie na tle plastycz-
nego obrazu owego psychopatyzmu, któ-

ry ogarnia Niemcy. To nie będzie już tylko przegrana armii, tak jak to było w r. 1918, ale nagłe i całkowite bankructwo wszystkich instytucji społecznych i prawnych od najistotniejszych do najdrobniejszych. Klęska będzie równoznaczna z rewolucją, w tym sensie, że zawali się nie tylko potęga militarna Rzeszy, lecz wszystkie jej urządzenia polityczne i społeczne - a cała młodzież wychowana "na dogmatyce" Rosenberga poczuje nagły brak gruntu pod nogami.

Skończy się zarówno "cudotwórstwo walutowe", skończy się cały system szkolnictwa hitlerowskiego, skończy się Gestapo, Arbeitsfront, SS, SA, NSKFK, WHW i tysiące innych, które zabsurdalizowały życie narodu niemieckiego. W dniu klęski militarnej Niemcy staną się pustynią bez ustroju prawnego, bez urządzeń społecznych - staną się narodem, który stracił dosłownie wszystko i zaczynać musi od początku, od A.

Chybiąją dlatego wszystkie porównania z Napoleonem i z jakimkolwiek innym wodzem. Trzeba zawsze mieć na uwadze fakt, że Hitler nie jest strategiem - lecz "prorokiem", "reformatorem", twórcą owego "nowego ładu".

Prasa egipska doniosła, że na odbytym niedawno zjeździe w Berlinie ustanowiono nowy ... sztandar niemieckiej Europy. Wchodzi w niego kolory: czarny, niebieski, zielony, czerwony i jeszcze kilka innych. Wszystko to spięte swastyką ma reprezentować ową "nową Europę", organizowaną przez Hitlera. Führerowi troją się najwyraźniej hohenstaufowskie idee o niemieckim świecie, o uniwersalnym imperium narodu niemieckiego.

Zarówno Hitler jak i Mussolini sądzili, że imperium można zbudować w kilka lat, kilkunastoma raidami

czołgów. Zapoznali oni prawdę historyczną, wynikającą z natury rzeczy i faktów, że imperia budują się na przestrzeni wieków. Historia nie zna faktu utrzymania się imperium, zbudowanego w ciągu jednego życia ludzkiego. Twory takie mijały jak dym, waliły się jak dom z kart. Był czas że Napoleon mawiał, iż każda z rogatki Paryża wiedzie do innej ze stolic "jego Europy" - był czas, że Mussolini koronował króla Włoch na cesarza Abisynii.

O rozmiarach klęski Trzeciej Rzeszy zadecyduje nie tylko przegrana jej armii, lecz niemniej bankructwo jej wewnętrznych urządzeń. Doktryna hitlerowska w swoim rozwoju minęła granicę normy i toczy się obecnie po pochyłej równi degeneracji. Moment militarnej klęski odsłoni ową olbrzymią pustkę ideową, spowodowaną odcięciem się Niemiec od prądu kultury Zachodu.

Jedno jest pewne. Aby rządzić światem, nie dość jest podbić nawet całą Europę, nie dość jest zbudować najwspanialszą machinę wojenną. Były momenty w naszych dziejach, że hordy Dżyngischana zalewały olbrzymie połacie ziemi, ale nie konstruktywnego zbudować nie zdołały. Podobnie jest z Niemcami. Ich fatalizm dziejowy polega na tym, że degenerują się w swej ideologii wczesniej, niż osiągną swój cel - upadają, nim zostaną pobici. Tym się tłumaczy, że w czasach nowożytnych nie doprowadzili oni właściwie do niczego. Wywołali natomiast dwie wojny światowe, które zmobilizowały narody przeciwko nim. Brak im bowiem cech, znamionujących narody wielkie - pozostaną na zawsze jedynie tym, czym byli przed wiekami: grabieżcami.

---vvv---

DOWÓDCA W. P. NA ŚR. WSCH., GEN. BRYG. ZAJĄC.

Nowomianowany Dowódca Wojsk Polskich na Środkowym Wschodzie. Generał Brygady dr. Józef Zajac urodził się w r. 1891. Studia uniwersyteckie ukończył w Krakowie, gdzie uzyskał doktorat filozofii. Przed wojną 1914 r. brał czynny udział w działalności tajnych organizacji wojskowych, w których ramach przeszedł kurs oficerski.

Z chwilą wybuchu wojny 1914 r. zostaje oficerem Legionów Józefa Piłsudskiego. Po rewolucji bolszewickiej z r. 1917 bierze udział w organizowaniu wojsk polskich w Rosji, po czym udaje się do Francji, by walczyć

przy boku sprzymierzonych w armii, dowodzonej przez gen. Józefa Hallera.

W latach 1919-20 kończy Wyższą Szkołę Wojskową w Paryżu. W tym czasie przerywa studia, by wziąć udział w bitwie pod Warszawą, jako szef sztabu armii dowodzonej przez gen. W. Sikorskiego. Od r. 1922 do r. 1925 pełni funkcje szefa I Oddziału Sztabu Gł. W tym czasie, w r. 1924 otrzymuje nominację na generała. W latach 1925-26 zostaje zastępcą szefa Sztabu Gł.

W r. 1926 staje na czele dywizji na Śląsku i funkcje te pełni przez

lat 10. W tym czasie poświęca całą swą energię i znajomość sztuki wojennej budowie cennych fortyfikacji w tym granicznym województwie.

W roku 1936 mianowany jest inspektorem obrony p-lotniczej i lotnictwa polskiego. By poznać gruntownie mechanizm organizacji lotniczej, gen. Zając mimo swych 46 lat przecho- dzi kurs pilotażu i w roku 1937 o- trzymuje dyplom pilota.

Z chwilą wybuchu wojny w r. 1939 zostaje mianowany głównodowodzącym polskich sił lotniczych. W tym cha- rakterze udaje mu się po krytycz- nych dniach wrześniowych wyewaku-

ować do Rumunii personel lotniczy, który, zdążając różnymi drogami, reor- ganizuje się we Francji i w W. Bry- tanii, by wziąć następnie chwalebny i znany udział w walkach sił sprzy- mierzonych.

We Francji gen. Zając mianowany jest szefem lotnictwa polskiego, a gdy po zamknięciu się Francji, wojska polskie ewakuowane zostają do W. Bry- tanii, gen. Zając obejmuje funkcje za- stępcy dowódcy I Korpusu W.P., któ- remu powierzona jest obrona odcinka na wybrzeżu Szkocji. Obecnie z dn. 1. grudnia objął dowództwo W.P. na Środkowym Wschodzie.

D E P E S Z E .

/Wydanie wieczorne/

NACZELNY WÓDZ NA KREMLU.

Moskwa. 4/XII /R/ Naczelnym Wódcą Gen. Broni W. Sikorski był przyjęty wczoraj wieczorem przez szefa rządu sowieckiego Stalina na Kremlu. Sowiecki komisarz spraw zagranicznych uczestniczył przy tej rozmowie, która trwała dwie godziny.

W wywiadzie, Gen. Sikorski oświadczył, że nie jest zdziwiony obroną rosyjską, gdyż zdawał sobie zawsze sprawę z właściwości żołnierza rosyjskiego. Gen. Sikorski podkreślił ponadto, że jest pewny zwycięstwa sprzymierzonych w Libii.

SYTUACJA W LIBII.

Kair. 4/XII /R/ Miarodajne koła londyńskie wyrażają opinię, że po gwałtownych walkach, jakie rozegrały się ostatnio w Libii, z obu stron za- znacza się pewna przerwa, mająca umoż- liwić pewne przegrupowanie sił. Nie- przyjacielskie umocnienia obronne w okolicy Sollum - Sidi-Omar są bardzo silne i trzeba by walczyć niezmiernie gwałtownych dla ich unieszkodliwie- nia w wypadku, gdyby nieprzyjaciel posiadał tam czółgi dla wzmocnienia swojej obrony. Z tego powodu rzeczą niezmiernie ważną byłoby wyprowadzenie nieprzyjacielskich sił pancernych po- za obręb tych umocnień, a następnie odcięcie wrogowi wszelkiej pomocy ze strony jego sił zmotoryzowanych. Gdyby strefa Bardia - Sollum - Sidi-Omar pozostała nadal odesobniona, nieprzy- jaciel byłby skazany na poddanie się, gdyż nie miałby możliwości otrzymania zaopatrzenia inaczej, jak tylko drogą powietrzną. Fakt, że Niemcy usi- łowali dostarczyć zaopatrzenie do Sollum drogą morską, uważany jest za

wskaznik rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znajdują się oni w strefie granicznej. Rozproszone oddziały nie- przyjacielskie są obecnie rozbijane przez patrole brytyjskie na bardzo rozległym obszarze.

W Londynie oświadczone wczoraj, że brytyjskie siły powietrzne w Li- bii zachowują nad siłami nieprzyja- cielskimi przewagę zarówno liczebną jak i taktyczną. W Londynie wyraża- ją przekonanie, że przewaga ta będzie utrzymana.

DOWODCA 9-TEJ ARMII NA ŚRODKOWYM WSCHODZIE.

Jerozolima. 4/XII /R/ Oficjalnie donoszą, że gen. Sir Henry Maitland Wilson mianowany został dowódcą 9-tej armii na Środkowym Wschodzie.

Z FRONTU NIEMIECKO-SOWIECKIEGO.

Londyn. 4/XII /R/ Nocny komuni- kat sowiecki podaje ogólnie, że w dniu wczorajszym walki toczyły się na wszystkich frontach. We wtorek siły sowieckie straciły 55 samolo- tów niemieckich, tracąc 17 aparatów.

Koła oficjalne w Kujbyszewie do- noszą, że wojska niemieckie ostatecz- nie opuszczają Taganrog i wycofują się na Mariupol. Cofnęły się one w ciągu trzech dni o 60 klm. Wojska sowieckie znajdują się 8 klm przed Taganrogiem. We wtorek wieczorem rozegrały się krwawe walki w okoli- cach Taganrogu nad brzegiem Morza Azowskiego. Na każdym skrzyżowaniu dróg Niemcy umieścili napisy, wskazu- jące najbliższą drogę odwrotu. Woj- ska sowieckie odbiły już 40 zamiesz- kałych miejscowości, a Niemcy cofają się w nieładzie.

Natarcie znacznych sił niemieckich pod Możajskiem i Małojarsławcem zostało powstrzymane. Wojska sowieckie, które przeszły do ofensywy pod Klinem i Stalinogorskiem, zdołały odebrać szereg wsi. Nieprzyjaciel wycofuje się na południe pod naciskiem czołgów i kawalerii sowieckiej. Niemiecki marsz na południe od Kurska został zatrzymany, a obie dywizje nieprzyjacielskie musiały przejść do defensywy. Mimo to sytuacja na froncie Kursk - Orzeł jest nadal niebezpieczna, biorąc zwłaszcza pod uwagę niemieckie uderzenie na wschód od Orka. Rozgrywają się tu bardzo zacięte walki. Kursk leży 130 klm na południe od Orka.

Zawzięte walki toczyły się wczoraj na wschód i północny-wschód od Tuły. Radio moskiewskie doniosło dziś rano, że 30 czołgom niemieckim oraz pułkowi zmotoryzowanej piechoty udało się wbić klin w pozycje sowieckie i dojść do drogi Tuła - Wieniew, wszelkie jednak dalsze posuwanie się Niemców zostało zatrzymane przez czołgi i piechotę sowiecką, która przeszła do kontrataków. Jednostki armii rosyjskiej zajęły tu nowe pozycje.

Na sąsiednim odcinku frontu Niemcy od 11 dni usiłują bez przerwy sforsować pewną rzekę, ale znowu zostali odparci z ciężkimi dla nich stratami. Ub. nocy Niemcy ostrzeliwali za mieszkalne dzielnice Tuły, ale artyleria sowiecka zmusiła baterie niemieckie do milczenia.

W ciągu walk z ostatnich dni wojskom sowieckim udało się odbić szereg wsi w sąsiedztwie Tikwina na wschód od Leningradu. W walkach tych zginęło 5,000 Niemców, zdobyto też 32 czołgi, 353 wozy pancerne. Niemiecki plan odcięcia Leningradu upadł obecnie ostatecznie, a okrążający manewr wojsk niemieckich został zatrzymany. Poprzednie sukcesy niemieckie, osiągnięte w czasie posuwania się w stronę Tikwina i przy przejściu przez linie kolejową Tikwin - Wołkow, zostały unicestwione.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA TURCJI.

Waszygton. 4/XII /R/ Prezydent Roosevelt oznajmił, że Turcja otrzyma od St. Zjednoczonych pomoc w dostawach wojennych na tych samych prawach co wszystkie państwa sprzymierzone. Deklaracja oficjalna zaznacza, że prezydent Roosevelt uważa obronę Turcji za żywotną dla obrony St. Zjednoczonych i dlatego zwrócił się do amerykańskiego urzędu kontroli nad dostawami wojennymi z poleceniem, by wszelkie potrzeby Turcji zostały zaspokojone możliwie jak najszybciej.

Koła dobrze poinformowane w Waszyngtonie wyrażają przekonanie, że Turcja musiała dać zapewnienie, iż przeciwstawi się agresji niemieckiej, skoro rząd amerykański zdecydował się na udzielenie jej pomocy.

STATKI SOWIECKIE NA WODACH BOSFORU.

Londyn. 4/XII /R/ Ze Stambułu nadoszła wiadomość, że 4 dalsze statki sowieckie, w tym dwa statki cysterne, przybyły do Stambułu. Statki są całkowicie załadowane, a pojemność każdego z nich wynosi ok. 8,000 ton. W ten sposób już ok. 13 statków sowieckich znajduje się obecnie na wodach Bosforu.

NOWE AMERYKAŃSKIE DZIAŁO P-LOTNICZE.

Nowy York. 4/XII /R/ Amerykańskie towarzystwo inżynierów oznajmiło, że w styczniu rozpoczną się próby z nowym amerykańskim działem p-lotniczym, którego siła ognia zdolna będzie osiągnąć stratosferę. Kaliber działka wynosić będzie 4,7 cala.

NAPRĘŻENIE NA DALEKIM WSCHODZIE.

Tokio. 4/XII /R/ Agencja "Domei" donosi, że premier japoński gen. Tojo, minister spraw zagranicznych admirał Togo, oraz szereg innych członków rządu japońskiego mają wystąpić z deklaracją na temat polityki rządu "w obliczu naprężonej sytuacji międzynarodowej". Deklaracja nastąpić ma na zjeździe rady kooperatyw który rozpocznie się w najbliższy poniedziałek.

Z Szanghaju donoszą, że tamtejszy rzecznik rządu japońskiego oświadczył na konferencji prasowej, iż możliwość wybuchu konfliktu na granicy Indochin i Yunanu zależeć będzie od wyniku rokowań w Waszyngtonie. Rzecznik dodał, że o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, Japończycy wznowią bombardowanie drogi burmańskiej.

POMOC AMERYKAŃSKA DLA CHIN.

Waszyngton. 4/XII /R/ W kołach rządowych oświadcza się, że pomoc amerykańska dla Chin osiągnęła olbrzymie rozmiary. Około 14,000 samochodów ciężarowych wyrobu amerykańskiego krążyć będzie niebawem na drodze burmańskiej. O rozmiarach pomocy dla Chin świadczy wybudowanie w St. Zjednoczonych przenośnej fabryki samolotów, którą wysłano już do Chin, w okolice Czungkingu. Około 4,000 samochodów ciężarowych krąży już na drodze burmańskiej między m. Lesko i Kunming.

Z Szanghaju wyewakuowano 450 obywateli brytyjskich na pokładzie statku "Anhui". -